

„BOŻE SITO”:

Zanim przejdę do głoszenia Bożego Słowa chciałem posłużyć się pewną ilustracją. Na dzisiejsze nabożeństwo zabrałem żonie z kuchni pewien sprzęt.

Co to jest? (sitko)

Do czego może służyć takie sitko?

Np. do przesiewania mąki lub innych sypkich materiałów.

Tego terminu „przesiewać czy przesiać” używa się potocznie również w innych sytuacjach, np. przesiew kandydatów na studia, przesiew prac konkursowych, przesiew zawodników.

W takich sytuacjach codziennego życia ten przesiew ma na celu poprzez eliminację wybrać jednostki, które odpowiadają właściwym kryteriom.

I słowo, którym dzisiaj chciałbym z Wami się podzielić możemy zatytuować „BOŻE SITO” lub „BOŻY PRZESIEW.”

To poselstwo o „Bożym sicie” może wydawać się czymś obcym, dalekim, nie dotyczącym mojej osoby. A jednak chcę zaznaczyć, że w całych dziejach ludzkości, zarówno w historii Izraela, jak i Kościoła, w historii wybranej grupy ludzi, jak i pojedynczego człowieka mamy do czynienia z pewnego rodzaju „Bożym sitem”.

„BOŻY PRZESIEW” to poselstwo Bożego sądu, oczyszczenia, zarówno w przeszłości, jak i w przyszłości.

Kiedy otwieramy Stary Testament mamy do czynienia z przesiewaniem Izraela.

I. PRZESIEWANIE IZRAELA

W całej historii Izraela mamy do czynienia z Bożym przesiewaniem wybranego narodu. Bóg przesiewał Izrael w przeszłości, ale zapowiedział przesiewanie Izraela w przyszłości, przez proroka Amosa.

Otwórzmy ks. Amosa 9:7-9:

„7. Czy nie jesteście dla mnie tym samym, co Kuszyci, wy, synowie Izraela? - mówi Pan. Czy nie wyprowadziłem Izraela z ziemi egipskiej, Filistyńczyków z Kaftoru, a Aramejczyków z Kiru?”

8. Oto oczy Wszechmogącego Pana są zwrócone na to grzeszne królestwo: Wytępię je z powierzchni ziemi, jednak nie wytępię doszczętnie domu Jakuba - mówi Pan.

9. Bo oto każę przesiać wśród wszystkich ludów dom Izraela, jak się przesiewa w przetaku, tak że ziarnko nie upadnie na ziemię.”

10. Od miecza poginą wszyscy grzesznicy mojego ludu, którzy mówią: Nie dosięgnie nas ani nie zaskoczy nieszczęście.

Jakże to – Pan będzie przesiewał dom Izraela i poginą grzesznicy z jego wybranego narodu?

Czy Bóg może przesiewać i wytracać kogoś, kto należy do jego wybranego narodu?

Czy Bóg może wytracić kogoś z narodu, któremu sam złożył szereg obietnic?
Przeczytam wybrane obietnice dane Izraelowi. Tak mówi Jahwe o Izraelu:

- „uczynię z Ciebie naród wielki i będę ci błogosławił.” 1 Moj. 12:2
- „A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim.” 2 Moj. 19:5-6
- „Zstąpiłem przeto, by go (czyli Izrael) wyrwać z mocy Egiptu i wyprowadzić go z tego kraju do ziemi żyznej i rozległej, do ziemi opływającej w mleko i miód....” 2 Moj. 3:8a

Pan Bóg nie planował i nie chciał używać „SWOJEGO SITA”, „Sita oczyszczenia” w stosunku do Izraela.

Jakże musiało boleć Boga, kiedy w stosunku do swojego narodu musiał wziąć do ręki swoje sito i tylko dwie osoby mogły przejść przez te oczka wierności Bogu!

Przeczytajmy słowa Jahwe zapisane w

4 Mojż. 14 r., w.21-23 i 27-35

- 21. Ale - jak żyję i jak pełna jest cała ziemia chwały Pana -
- 22. Żaden z tych mężów, którzy widzieli moją chwałę i moje znaki, jakich dokonywałem w Egipcie i na pustyni, a oto już dziesięciokrotnie wystawiali mnie na próbę i nie słuchali mojego głosu,
- 23. Nie zobaczy ziemi, którą przysięgłem ich ojcom. Żaden z tych, którzy mnie znieważyli, jej nie zobaczy.

- 27. Jak długo jeszcze będzie ten zły zbór szemrać przeciwko mnie? Słyszałem bowiem szemranie synów izraelskich, z jakim występują przeciwko mnie.
- 28. Powiedz im więc: Jako żyję - mówi Pan - uczynię wam tak, jak mówiliście wobec mnie:
- 29. Na tej pustyni legną wasze trupy i wszyscy zapisani spośród was, w pełnej liczbie, od dwudziestego roku życia wzwyż, wy, którzy szemraliście przeciwko mnie,
- 30. Nie wejdziecie do ziemi, w której poprzysięgłem was osiedlić, z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego i Jozuego, syna Nuna.
- 31. Lecz dzieci wasze, o których mówiliście, że staną się łupem, te wprowadzę i one posiadą ziemię, którą wy pogardziliście.
- 32. Wasze trupy zaś legną na tej pustyni.
- 33. Lecz i synowie wasi będą koczowali na pustyni przez czterdzieści lat i poniosą karę za waszą niewierność, aż zniszczą wasze trupy na pustyni.
- 34. Według liczby dni, w ciągu których badaliście tę ziemię, a było ich czterdzieści, dzień licząc za rok, będziecie ponosić karę za wasze winy przez czterdzieści lat i doznacie mojej niechęci.
- 35. Ja, Pan, powiedziałem tak i tak postąpię z całym tym złym zbozem, który zmówił się przeciwko mnie. Na tej pustyni wyginą i tu pomrą."

Widzimy tutaj wyraźnie, że Bóg nie tylko pragnął, aby Izrael odziedziczył Kanaan, ale nawet to poprzysięgł Izraelowi!

Czy Bóg nie dotrzymał obietnicy, przysięgi?

Zanim Bóg przesiał Izrael na pustyni, ze swojej strony uczynił wszystko, aby jego naród nie musiał zostać odrzucony jak taka plewa po przesianiu.

Jakże niesamowitą troskę Boga o swój lud widzimy w historii wyjścia z Egiptu:

- obłok w dzień, a w nocy ogień wskazywał im drogę i chronił od niebezpieczeństwa (2 Moj. 13:21)
- przeprowadził ich przez środek Morza Czerwonego (2 Mojż.14:19-31)
- karmił ich manną (2 Mojż.16:11-15)
- towarzyszył im Chrystus jakby duchowa skała (I Kor.10 r.)

A jednak Bóg musiał ich przesiać i znalazł ich nie godnymi odziedziczenia obietnicy. Natomiast Boża obietnica nadal była aktualna i skorzystali z niej Kaleb i Jozue. Bóg nie cofnął swojej przysięgi (tak, jak Bóg nie wycofuje się z obietnic złożonych nam Kościołowi).

Ale to Izrael swoim postępowaniem niejako pogardził (jak czytamy) ziemią obiecaną.

To "wybrany syn" Izrael jak czytamy "nie usłuchał" głosu swego Ojca.

To "potomkowie obietnicy" sami podjęli inną decyzję, jak czytamy: *"nie okazali się wierni", "wystawiali Boga na próbę", "znieważyli Pana" (I Kor.10 r.)*

„Słuchajcie, niebiosa, i uważnie przysłuchuj się, ziemio! Gdyż oto Pan mówi: Synów odchowalem i wypastowalem, lecz oni odstąpili ode mnie.

19. Jeżeli zechcecie być posłuszni, z dóbr ziemi będziecie spożywać,

20. Lecz jeżeli będziecie się wzbraniać i trwać w uporze, miecz was pożre, bo usta Pana tak powiedziały!” (Izaj. 1:2.19-20)

To poselstwo o Bożym przesiewaniu nie kończy się na narodzie Izraelskim. Chrystus stosuje to „Boże sito” również w stosunku do swoich uczniów.

Dlatego nasz drugi punkt zatytułowałem:

II. PRZESIEWANIE „IDĄCYCH ZA CHRYSTUSEM” W CZASIE JEGO ZIEMSKIEJ SŁUŻBY

Wiodącym tekstem, który wskazuje nam „Boże sito” w stosunku do uczniów to:

Łuk. 22:31

„Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę.”

Jezus rozpoczyna przesiewanie osób idących za Nim. Ta pierwsza selekcja rozpoczyna się już licznym tłumie osób.

Czytam Ew. *Łk 14:25-27 i w.33:*

"A szły za nim liczne tłumy, i obróciwszy się, rzekł do nich: Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.

Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim.”

O jakże byśmy chcieli, aby do tej kaplicy przychodziły tłumy ludzi, aby słuchać słów Jezusa. Może zrobilibyśmy kilka nabożeństw w niedzielę, aby pomieścić te tłumy, a może budowalibyśmy nową kaplicę.

I wydaje się, że najlepiej byłoby w takiej sytuacji przemilczeć fakt, że bycie uczniem Chrystusa to trud i odpowiedzialność.

Chrystus nie zadawała się ilością. On śmiało odwraca się do tłumu i mówi kilkakrotnie, kto nie może być jego uczniem. Nie możesz być uczniem jeżeli:

- Twoja miłość do Boga nie będzie o wiele większa niż miłość do bliskich. Tu nie chodzi o nienawiść do bliskich. Przecież Bóg przykazał: „*Czcij ojca swego i matkę swoją.*”

Przecież Jezus rzekł: „*Miłujcie nieprzyjaciół swoich.*”

Jednak ta miłość do innych i siebie powinna być o tyle mniejsza od miłości do Jezusa, jak nienawiść do umiłowania.

Czy jesteś jeszcze tym, który chodzi za Jezusem czy stałeś się już Jego uczniem?

Następnie Jezus mówi, że nie może być również Jego uczniem ten, kto „*nie dźwiga krzyża swego*”.

Kiedy Jezus szedł na krzyż był wyśmiewany, opluwany, biczowany, pozbawiony godności. On był gotów unżyć samego siebie, przyjmując postać sługi i być posłuszny Ojcu nawet jeśli miał wycierpieć krzyż.

Czy chcesz przejść przez to sito i być Jego uczniem?

I wreszcie nie może być uczniem ten, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co ma:

- swojej pozycji, sławy, ambicji, umiłowania bogactwa...

Pan Jezus nie chciał, żeby ktokolwiek, kto zostanie Jego uczniem, był później zaskoczony przez koszty i miał pretensje: "Panie Boże, ale tego w naszej umowie nie było". A dlaczego? Dlatego, że Pan Jezus nigdy, z nikim z nas nie zawiera takich umów, jak się dzisiaj niekiedy zawiera - gdzie małym druczkiem są zapisane najważniejsze rzeczy, których się nie czyta.

On mówi: Nie, masz przed sobą umowę napisaną dużym, tłustym drukiem, żebyś wiedział co cię czeka.

Jezus nie ukrywa kosztów służby i nie zachęca na siłę do uczniostwa!

I znów w innym fragmencie czytamy o kilku osobach, które zastanawiały się czy stać się uczniem Chrystusa. I wtedy Jezus nie mówi super, że chcecie, ale znów wyciąga swoje sito i przesiewa te osoby.

Czytam Łuk. 9:56-62

56. *Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusze ludzkie, ale je zachować. I poszli do innej wioski.*
57. *Gdy tedy szli drogą, rzekł ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdiesz.*
58. *A Jezus rzekł do niego: Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.*
59. *Do drugiego zaś rzekł: Pójdź za mną! A ten rzekł: Pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać ojca mego.*
60. *Odrzekł mu: Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głos Królestwo Boże.*
61. *Powiedział też inny: Pójdę za tobą, Panie, pierwszej jednak pozwól mi pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.*
62. *A Jezus rzekł do niego: Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.*

Tym razem nie mamy do czynienia z tłumem, ale z trójką osób, które nagle postanawiają zostać uczniami Jezusa.

Pierwszy z nich zbyt prędko chciał zostać uczniem Jezusa. Nie obliczył kosztów. Jemu brakowało gotowości zostania pielgrzymem, bez domu, bez wygód rodzinnego życia.

Drugi znów za bardzo oddalał czas pozostania uczniem Jezusa. Jakże często słyszymy podobne wymówki: a wiesz teraz jestem zbyt zajęty, zapracowany, muszę zatroszczyć się o byt dla rodziny, domu. Później na starość może pójdę za Tobą.

Temu człowiekowi zabrakło oddania Jezusowi pierwszego miejsca we wszystkich życiowych planach.

Trzeci człowiek zbyt łatwo potraktował bycie uczniem. Chrystus dokładnie wiedział, że więzi rodzinne stoją u tego człowieka na pierwszym miejscu.

To kolejne sito uczniostwa przez które ani tłum, ani pojedyncze osoby nie mogą się przedostać.

Przyszedł czas, kiedy Pan Jezus podczas swojej służby przesiał również wielu uczniów, którzy już za Nim kroczyli.

Czytamy o tym w Ew. Jana 6:55-66

J 6:55-66 "Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim. Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie. Taki jest chleb, który z nieba zstąpił, nie taki, jaki jedli ojcowie i poumierali; kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki. To mówił, gdy nauczał w synagodze w Kafarnaum. Wielu tedy spośród uczniów jego, usłyszawszy to, mówiło: Twarda to mowa, któż jej słuchać może? A Jezus, świadom, że z tego powodu szemrzą uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy? Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwszej? Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem, Lecz są pośród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem od początku wiedział, którzy są niewierzący i kto go wyda. I mówił: Dlatego powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od Ojca. Od tej chwili wielu uczniów jego zawróciło i już z nim nie chodziło."

To jest tzw. "etap twardej mowy". To już są uczniowie Jego, zauważmy. To już nie są tłumy, które nic nie wiedzą. To są ludzie, którzy przeszli przez te poprzednie sity. I oni podjęli pewne decyzje. Powiedzieli: "Tak, chcemy iść. Chcemy zapłacić cenę".

A Jezus jakby mówi do nich: "Dobrze, chcecie zapłacić cenę. W porządku. Ale teraz ja wam powiem, że uczeń to jest człowiek, który żyje Chrystusem na co dzień, który spożywa Jego ciało, który pije Jego krew i to ma naturę duchową.

Dlatego, że te słowa, które Pan Jezus mówił, są duchem i żywotem. Dobrze, że Jezus wyjaśnia, iż należy to wezwanie do spożywania krwi i jedzenia ciała rozumieć duchowo.

Mówi przecież:

„...ciało nic nie pomaga, słowa te są duchem i żywotem.”

Już wcześniej w Ew. Jana nawiązuje Jezus do swojej osoby jako napoju czy pokarmu.

W *Jana 6:35* czytamy:

Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie.

A wcześniej w 4 rozdziale Jezus w rozmowie z Samarytanką i swoimi uczniami nawiązuje do duchowego pokarmu i napoju.

Jan. 4:10

10. Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: Gdybyś знаła dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej.

Jan. 4:14

14. Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu.

Jan. 4:34

34. Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.

Naturalnie Jezus nie mógł mieć też na myśli w 6 rozdziale picie prawdziwej jego krwi i jedzenie jego ciała, ponieważ zgodnie z prawem Mojżeszowym kanibalizm i picie krwi było oczywiście grzechem.

W każdym razie wielu uczniów Jego, słysząc tę twardą mowę, zawróciło i już z Nim więcej nie chcieli chodzić.

Wtedy Jezus rzekł do dwunastu: *Czy i wy chcecie odejść? Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.*"

Zobaczcie. Jezus wcale nie pobiegł za tymi, którzy odeszli. Wcale nie chodził za nimi. Nie prosił, żeby wrócili. I nie mówił im: "Słuchajcie może nie będzie tak źle. Wracajcie. Słuchajcie, ja się źle wyraziłem. Wracajcie. Ja nie miałem tego na myśli. Ja was nie chciałem urazić".

Nie, On mówi do tych, którzy zostali: "Czy i wy chcecie odejść?"

Zauważcie, od czego zaczyna się odpowiedź Piotra:

„Panie do kogóż pójdziemy?"

Niby zawsze możemy wybrać, odwrócić się, tak jak tamci i nie chodzić już z Jezusem, tylko co to jest za alternatywa? Tam bez Jezusa jest ciemność. Dla każdego człowieka, który pragnie prawdziwego życia, nie ma odwrotu.

Zobaczcie, że od tego czasu nie czytamy o tłumach, które by chodziły za Jezusem.

Niektórzy nie przeszli już selekcji Bożego sita na samym początku. Inni przestali chodzić za Jezusem, bo jak się wyrazili „*nie chcieli słuchać tak twardej mowy.*”

Przy Jezusie pozostali jedynie Ci , którzy zdecydowali się być Jego uczniami. Jezus wiedział, co się stanie.

Wiedział, co się stanie. I pewnego razu rozmawiał z Piotrem. To już było tuż przed Jezusa aresztowaniem. I wtedy pokazał Piotrowi coś co miało być kolejnym „Sitem uczniostwa”.

Łuk. 22:31

„Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę.”

Jezus mówi do apostoła Piotra: "Wyprosił sobie diabeł, żeby was przesiać. Żeby was odsiać. Wyprosił sobie, żeby zostali tylko ci, którzy mają czyste serca, czyste motywacje i którzy są gotowi położyć na szalę wszystko, całe swoje życie. Czyli, krótko mówiąc, z jednej strony żarty się skończyły. Ale jest drugi werset od którego zaczyna się najpiękniejsza część tego słowa:

"Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja. A ty gdy się nawrócisz, utwierdzaj braci swoich." I każdy z nas, kto dzisiaj przechodzi przez problemy - większe czy mniejsze - i który zaczyna się zastanawiać, dlaczego tak się dzieje, niech sobie przypomni słowo Pańskie. *"Wyprosił sobie diabeł, aby was przez przesiać jak pszenicę."* I niech sobie przypomni to drugie słowo. *"Ale Ja, Chrystus Pan, będę modlił się za tobą, żeby nie ustała wiara twoja"*.

Czy zastanawiałeś się kiedyś nad tym, że Jezus wstawia się za Ciebie u swego Ojca osobiście?

Za każdego z nas wstawia się osobiście. On siedzi po prawicy Ojca i używając naszego imienia i wstawia się za nas. Dlaczego? Bo jest naszym orędownikiem. Każdego z nas. Czy wiesz, że potrzebujesz mocy i wstawiennictwa samego Jezusa?

Chrystus był świadom, że Jego uczeń, ap.Piotr jest duchowo słaby, że potrzebuje modlitwy.

Ap.Piotr jednak wierzył w swoją własną siłę.

„Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć.

A On rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć zaprzesz, że mnie znasz. Łuk. 22:33-34

Może dziś słuchając tego słowa o „Przesiewaniu przez Pana” jesteś przekonany, że Ciebie Jezus pozostawiłby jako swojego ucznia. Może jesteś przekonany, że w chwili próby nie zaparłbyś się Jezusa. Może jesteś pewny, że choćby wszyscy Go opuścili, Ty jednak tego nie uczynisz.

Oby jednak nie przyszedł czas, kiedy usłyszysz pianie koguta i będziesz musiał jak Piotr gorzko zapłakać.

Oby nie przyszedł czas, kiedy Ty jak ta zeschnięta latorośl, która przestała trwać w krzewie winnym zostanie wyrzucona precz w ogień. (patrz Jana 15:1-6)

Oby nie przyszedł czas, kiedy Tobie jako złemu słudze wyznaczy Pan los z niewiernymi. (patrz Łuk. 12:42-47)

Oby nie przyszedł czas, kiedy okażesz się głupią panną, która nie była gotowa na przyjście oblubieńca.

Kiedy przyjdzie nasz Oblubieniec, Pan i Władca dokona również przesiewu. Bo jak czytamy w *Przyp. 20:26*

26. Mądry król przesiewa bezbożnych i odpłaca im za ich złość.

Dlatego na koniec bracia i siostry życzę Wam wszystkim i sobie, aby kiedy przyjdzie na nas czas „Bożego przesiewu” jak powiada Pismo:

„Ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus”. 1 Piotr. 1:7

Cdn.

III. PRZESIEWANIE KOŚCIOŁA OD CZASÓW APOSTOLSKICH

IV. PRZESIEWANIE KOŚCIOŁA PODCZAS POWTÓRNEGO PRZYJŚCIA CHRYSZTUSA